

# Przemoc kobiet i równość płci a kłamliwy feminizm

11 sierpnia 2019

Ludzie pragnący utopijnej „równości płci” do jej zrealizowania potrzebują ukrywać przemoc kobiet i toksyczne zachowania kobiet, a na dodatek zrzucać winę za nie na mężczyzn, którzy stają się dyskryminowani i którym zaczyna być coraz trudniej funkcjonować. Dziś wszelakie ułatwienia budowane są dla kobiet, a utrudnienia dla mężczyzn (ponieważ feminizm to uprzywilejowanie kobiet KOSZTEM mężczyzn). Biały, na dodatek heteroseksualny mężczyzna staje się powoli nie tylko plebsem (zanika szacunek do niego), ale i zbędnym kołem u wozu cywilizacji. Nie tylko został określony twórcą zła, a więc jest demonizowany, ale i teraz jego los jest marginalizowany.

[Kobiety już dawno temu zyskały równe prawa](#), a teraz feministki żądają przywilejów pod płaszczykiem równości (po prostu – kłamstwa), dyskryminacji pozytywnej, czy też siejąc nienawiść do rodu męskiego. To wszystko służy oczywiście wykorzystaniu mężczyzn bezpośrednio i niebezpośrednio (np. podatki) do tego, by kobietom było lepiej (a to niestety skutkuje wzrostem egoizmu i uczenia kłamania na temat realiów).

Przemoc kobiet może być taka sama, jak mężczyzn, ale jej forma może być zupełnie inna, co nie znaczy, że jest mniej szkodliwa. Każda z płci ma swoje mocne i słabe strony, zatem też z nich albo korzysta w odpowiedni sposób czyniąc dobro, albo swoje zalety płciowe przekuwa w czynienie zła.

W innym wypadku, gdy ukrywa się przemoc kobiet głównie lewica tak naprawdę mówi nam wprost: kobiety są równe mężczyznom, ale... stosują mniej przemocy i są mniej toksyczne. W ich słowniku nie ma terminu jak „toksyczna kobiecość” gdy wobec męskości się ją stosuje nałogowo (niestety dołączył do nich znany psycholog Philip Zimbardo – najwidoczniej wyczuł

możliwość zarobienia pieniędzy na poniżaniu mężczyzn). Ale ostatecznie lewica nam mówi, że kobiety są równe, ALE lepsze od mężczyzn.

Co się dokładnie zaczyna dziać, gdy postępujemy w ten sposób? Co się dzieje z jednostkami płci, co z relacjami damsko-męskimi, co z rodzinami? Wyjaśnię to w tym artykule, ale też pokażę w jaki sposób kobiety stosują przemoc i jak dzięki lewicy, oraz [mężczyznom-mizoandrykom](#) unikają za nią odpowiedzialności. Pamiętajmy – balans musi być, myślenie systemowe, a nie powierzchowne i krótkowzroczne.

## **Dyskryminacja pozytywna, czyli dyskryminujemy mężczyzn i dajemy przywileje kobietom kosztem mężczyzn pod pretekstem kłamstwa o równości**

Zanim dojdziemy do tematu przemocy samych kobiet i tego jak jest ukrywana, [lekceważona](#) (wręcz wiele kobiet się w niej wspiera), czy też źle/słabo rozumiana warto pokazać co się dzieje ze światem i jak bardzo stał się zakłamany, jak bardzo duże i znane koncerty pogłębiają dyskryminację mężczyzn.

Kobiety można zrozumieć, że łatwiej im przychodzi stawianie się w rolach ofiar, że zostały zmanipulowane w walce o dobro dla siebie, czy też uwolnienie się z ucisku (fałszywego co prawda), ale mężczyzn kompletnie nie można zrozumieć, kiedy przechodzą obok tych spraw obojętnie, czy też z szyderczym lekceważeniem. Ich ignorancja przekraczając wszystkie skale przyczynia się do tego, że na tym świecie będzie tylko gorzej.

Kilka przykładów.

Gillette, które [trąbi w reklamie](#) jedynie o toksycznej męskości (gdy toksyczna kobiecość też istnieje) wzmacniają stereotypy

negatywne na temat mężczyzn (a przecież nie wszyscy z mężczyzn są jak tutaj się twierdzi agresywni, molestujący itd.).

<https://www.youtube.com/watch?v=koPmuEyP3a0>

Zatem odpowiedź na tę reklamę:



Doskonale wiecie, że „Facebook” też jest typowo lewicowy (feminizm + LGBTQ) i każdy przejaw krytyki kobiet jest uciszany (bany, usunięcia stron, nadinterpretacje), a mężczyźni nie (największe fanpage mówiące źle o mężczyznach są dostępne i zrzeszają często setki tysięcy – głównie kobiet, które nakręcają mizoandrię/nienawiść wobec mężczyzn). Temu nie mówi się STOP, to jest dozwolone, tak robić według nich trzeba, by utrwałać przekazywaną przez nich „wiedzę” na temat płci. Prawicowe media i strony mają duży problem, by zaistnieć na Facebooku.

Do tego kobiety są chętniej przyjmowane do korporacji, na stanowiska niewymagające wielkich umiejętności jak specjaliści do spraw czegoś, urzędy, czy HR – gdzie zarobki są coraz wyższe, tylko dlatego, że przyjmowane tam są głównie kobiety. Mężczyźni tam praktycznie nie ma, lub muszą reprezentować sobą wiele więcej więcej, by się dostać.

[Google płaciło mniej mężczyznom, niż kobietom za taką samą pracę.](#) W tym lewicowym świecie wiadomo jest, że gdy kobieta zarabia mniej od mężczyzny jest to dyskryminacja kobiet, ale gdy mężczyzna zarabia mniej, jest to wyrównywanie szans kobietom i jego własny problem. [7 tys. euro](#) dla programu „Woman Techmakers”, czyli programu skierowanego dla studentek – przyszłych programistek.

Zapewne znacie też program „dziewczyny na politechniki” – programy mentoringowe, osvajanie się z tematyką, [stypendia](#), darmowe kursy, [warsztaty](#) i szkolenia. „Przewidziany jest też program stypendialny skierowany do maturzystek i studentek

kierunków informatycznych. Stypendium w wysokości 12 000 zł na pokrycie kosztów, jakie ponoszą lub będą ponosić w związku ze studiami.”

Problem w tym, że jeśli mężczyzna jest słaby technicznie/matematycznie (tak jak kobieta, bo to sugerują dając im dodatkowe programy wspomagające) – jemu nikt nie pomoże. I ma pecha, bo jest mężczyzną, więc niech płaci, niech szkoli się sam.

Pomijam baseny tylko dla kobiet, zniżki dla kobiet, darmowy alkohol dla kobiet w klubach, większe nakłady finansowe skierowane na leczenie kobiet (np. raka), ułatwienia przy zakładaniu działalności gospodarczej i znajdowaniu pracy... Ale o tym między innymi poczytacie [tutaj](#).

Także ostatnio [Coca-Cola](#) wspiera TYLKO kobiety, czyli dyskryminuje mężczyzn. Bo mężczyźni sobie zawsze poradzą i świat mają usłany różami, prawda? Jak trzeba to zapłacą, jak trzeba to zarobią, jak trzeba to poświęcą wszystko, a jak nie... kogo to obchodzi? Nikogo mężczyzna w dołku nie obchodzi, a nad kobietami rozkłada się wielki płaszcz ochronny. [„5 milionów silnych kobiet do 2020”](#) – wspartych przez wszelakie instytucje i antymęskie prawo (głównie rodzinne i rozwodowe).

Mężczyzn siła ma przychodzić tylko z ich własnej, ciężkiej pracy, gdzie muszą prezentować więcej, niż wsparta specjalnym programem kobieta. Mężczyzna ma mieć kłody pod nogami i je przejść, a kobieta ma być wsparta, nawet jak się zatrzyma na najmniejszej gałązce.

I to jest równość? To kolejny krok w kierunku budowania dominacji kobiet kosztem mężczyzn i lekceważenia losu mężczyzn!

[Niebieska karta](#) jest często zakładana przez kobiety, ale niepotrzebnie (wiele fałszywych oskarżeń – punkt rozwinę w części drugiej, w której też będzie zawarta wiedza o molestowaniu, pedofilii i gwałtach kobiet). Nie ma też

odpowiedniej ustawy o alienacji rodzicielskiej (robią to częściej kobiety i skala zjawiska separowania dziecka od ojca, czy nastawianie dziecka przeciw ojcu jest wysoka). Do tego weszły tzw. alimenty natychmiastowe, czyli kolejny raz – ustawa stworzona dla kobiet. Mężczyźni praktycznie nigdy nie dostają alimentów od kobiet, czy to na siebie (kobiety dostają często wielkie pieniądze, mimo, że przestarzałe już prawo nie zabrania im pracować), czy na dzieci, ponieważ mają utrudnione egzekwowanie swoich praw rodzicielskich, bo matka ma w sądzie rodzinnym zawsze rację, a w procesie rozwodowym żona, która jest specjalistką od robienia z siebie ofiary i punktowania wad w byłym już mężczyźnie. A te właśnie kobiety do wyszukiwania wad w mężczyznach zachęca system i prawo.

Niestety przemoc specyficzna dla kobiet w ogóle nie karana, a mężczyźni uznaje się, że najlepiej karać i bez dowodów (wystarczy słowo kobiety – akcje „believe woman”), a jak najmniejszy wybryk męski ma być wyolbrzymiony.

## **Przemoc lesbijek, ale i mania kontroli mężczyzn u heteroseksualnych kobiet**

Warto podkreślić, że w związkach kobiet z kobietami (lesbijskich) zachodzi przemoc [zdecydowanie częściej](#), niż w związkach mężczyzn homoseksualnych. Taka statystyka może dziwić przede wszystkim ludzi, którzy wrzucają wszystkich mężczyzn do jednego wora – i opisują jako tzw. przemocowców, a kobiety uznają za płęć wręcz niepotrafiącą czynić niczego złego (które same zaczynają w to wierzyć, unikają konsekwencji, a także ciężko im przychodzi zmiany siebie, bo przecież nasłuchały się na swój temat superlatywów). Jednak kobiety w dogodnych dla nich warunkach stosują tę przemoc przynajmniej tak samo często. O jakich dogodnych warunkach mówię? Gdy mają za rywala (bo przecież w związkach ostatnio więcej rywalizacji, niż miłości) drugą kobietę lub słabszego

od siebie mężczyznę (czy to fizycznie\*, psychicznie, czy... prawnie, lub gdy nie ma przewagi liczebnej).

Także chorego mężczyznę, co pokazuje choćby znęcanie się żon-pielęgniarek (świetna maska dobrotliwości) nad [Stephenem Hawkingiem](#), który wybaczał wszystko, a nie tylko był wyzywany od kalek, ale też miał łamane kości.

Wróćmy do związków lesbijek. Cytat badania: „Lesbijki stosują przemoc wobec swoich partnerów, aby ich zdobyć i utrzymać kontrolę. Przemoc lesbijek jest motywowana chęcią uniknięcia porzucenia, czy straty.”

Kobiety heteroseksualne zachowują się dokładnie tak samo (choć oczywiście nie wszystkie, ale orientacja tutaj nie ma nic do rzeczy). Brak wewnętrznego poczucia bezpieczeństwa nakazuje im kontrolować mężczyzn, którzy aby utrzymać z nimi związki są zmuszani w bardzo pokrętny sposób do inwestowania w kobiety ([efekt kosztów utopionych](#)), czy deklarowania swojego, coraz większego zaangażowania ([Prawo Briffaulta](#)). Te same kobiety kalkulują zyski i straty, które miałyby przynieść im związek, rozstanie, lub dane zachowanie.

Podobny mechanizm zachodzi u nadopiekuńczych matek. Ich nadmierny lęk o zdrowie dziecka (dla przykładu) wpędza je w zachowania kontrolujące, które są dla tego dziecka tylko i wyłącznie toksyczne (np. zabiera się mu tożsamość i wiarę w siebie, a same dziecko niejako musi się opiekować zestrachaną matką, niżeli na odwrót – rodzic powinien dawać pewność siebie dziecku, akceptację i przekazywać mu wartość).

Na pewno znacie historie w których kobiety naciskały na ślub i zaczęły rozpoczynać swoje „[dramy](#)” (przemoc psychiczna): a bo mi nie ufasz, a bo pewnie mnie nie kochasz, a bo mnie zdradzasz, a bo nie jestem nikim ważnym, czy też, a bo nie jesteś wystarczająco męski, by podjąć się wyzwania/odpowiedzialności. I wielu mężczyzn mięknie po kilkukrotnej suszarce czy to ze strony kobiety, otoczenia, jej

matki (a czasem i niestety ojca, który w nadopiekuńczy sposób „chroni” córkę ucząc wymuszania, czy fałszowania swoich, egoistycznych typowo intencji): „Wszystko dla twojego dobra moje dziecko”, „Wszystko dla dobra naszego związku mężczyzno! (kochanie)”. Nie!

Jest to nieromantyczne, roszczeniowe i kompletnie pragmatyczne podejście do związków widziane także u kobiet, które mają o sobie mniemanie jako właśnie romantyczek (za takowe uważa się większość kobiet, gdy realnie takowych jest garstka, może kilka procent – pamiętajcie, po czynach je poznacie!). Im więcej mężczyzna zapewni i im mniejszym kosztem (wysiłkiem kobiety) – tym dla nich lepiej. Zwykły biznes, a mężczyzna sprowadzony do roli woła pociągowego, bankomatu, usługodawcy i innych przedmiotowych niestety funkcji. Feministki twierdzą, że tylko mężczyźni traktują kobiety w ten sposób (głównie – seksualnie), ale to jest pikuś przy wyrachowanych zachowaniach kobiet i oceniania mężczyzn przez ich chwilową zwykle przydatność.

Proszę źródło – [kobiety są bardziej kontrolujące w związkach, niż mężczyźni](#). I tu mowa o kobietach hetero.

Cytuję: „Badania wykazały, że kobiety pragną kontrolować mężczyzn, ale i dopuszczają się do zastraszania, szantażowania i zawstydzania mężczyzn. Co ciekawe te same badania wykazały, że kobiety częściej stosują przemoc fizyczną, niż mężczyźni”. „Ponad 1000 młodych mężczyzn i kobiet zostało zapytanych o „Intimate Partner Violence” (IPV). W skład pytań wchodziły: czy stosowali dany typ przemocy, lub byli jej ofiarami”.

Wyniki kontrastują z wcześniejszymi badaniami, które sugerują, że kobiety prawie zawsze są ofiarami takich zachowań.

[Tutaj znajdziecie po angielsku](#) ciekawostkę na temat kontroli mężczyzn przez kobiety, a [tutaj](#) artykuł, którego polski tytuł brzmiałby „Przemoc wobec mężczyzn: kobiety jako intymne terrorystki.



Ta kobieta [„Wpadła w szal na pokładzie samolotu! Uderzyła partnera laptopem, bo... spojrzął na inną kobietę”](#).

Takie wyniki badań zaskakują w momencie, gdy mężczyźni jeszcze nie są przyzwyczajeni do mówienia otwarcie i z pewnością siebie o swoich krzywdach (bo co z Ciebie za chłop, jak się żalasz i tłumaczysz?). Co by było gdyby mężczyźni mówili jak jest i potrafili się postawić w pozycji ofiary, a kobiety przestali traktować jak małe dziewczynki (i noś na rękach i wybaczej wszystko)? No ale jak wiadomo słabości męskie tolerowane nie są, więc kobiety stosujące przemoc mają pełną furtkę do jej stosowania. To jest pełne prawo do bycie osobą toksyczną, bo mężczyzna i tak nic nie robi, i tak mu nikt nie pomoże i jeszcze straci kompletnie swój status (marny, bo marny w dzisiejszych czasach, ale jednak).

Oczywiście, mężczyźni gdy stosują przemoc częściej są bardziej brutalni (np. doprowadzają do ciężkich okaleczeń i śmierci), ale to są nikłe przypadki. Większość przemocy kobiet i mężczyzn stoi na bardzo podobnym poziomie.

## **Przemoc psychiczna kobiet wobec mężczyzn i kobiet, ale i aroganckie poniżanie mężczyzn przez kobiety**

Także, by kobiety utrzymywały kontrolę – oprócz robienia z siebie jedynych ofiar – stosują tzw. [techniki zawstydzania](#) i jeśli mężczyzna choć próbuje uzyskać prawdę, może nawet jest ofiarą (!), kobieta stosuje proste triki: dla przykładu mówi „dorośnij” i niestety wielu mężczyzn wpada w tę pułapkę, ponieważ sami nasłuchali się tego w młodym wieku. Zaczęli żyć w nieprawdzie, w wyparciu, w tak naprawdę poniżeniu siebie, znosząc wszystko co najgorsze w imię złudnej nadziei określenia bycia męskim. Niestety, ale kontrola męskości przez



kobiety jest niedopuszczalna, ponieważ kobieta nie wie czym jest męskość, tym bardziej młoda kobieta, która myśli, że świat klęka u jej stóp, a męskość się przed nią dosłownie płaszczy. Jest to spowodowane tym, że mężczyźni mają braki w miłości, a ich losem się nikt nie przejmuje: mają być dobrymi robotami i sługusami, a ich składnik człowieczeństwa dla społeczeństwa jest nieważny i staje się taki też dla kobiet, a może nawet bardziej...

Próbka („w zdrowiu i chorobie” – pełen egoizm, hipokryzja, brak empatii i poczucie wyższości coraz większej ilości kobiet):

„Kobieta, której mąż miał przedwczesny wytrysk, powiedziała mu, że nie będzie otwierać wesołego miasteczka na dwie minuty”. Cytuję: „Przeczytałam niedawno na „Facebooku” dyskusję między młodymi kobietami, w wieku 20-30 lat. Jedna z nich żaliła się, że jej partner chce się z nią kochać tylko raz w tygodniu, ona chciałaby częściej. Którejś nocy zapytała go, czy mu się podoba. Odpowiedział, że jak się seksownie ubierze. Pod jej historią posypały się komentarze, w 90 procentach takiej treści: „Uciekaj!”, „Kopnąć takiego faceta w dupę!”, „Co za zj\*b!”, „Na pewno cię zdradza”.”

Takie zachowanie jest mi doskonale znane. Z jednej strony dobrze, że kobiety stały się uwrażliwione na uprzedmiotowienie, z drugiej strony często nie zauważają, że tak samo traktują mężczyzn. Moi pacjenci słyszą od swoich kobiet komentarze typu: „Mój były miał większego”. Gdyby kobieta usłyszała w trakcie stosunku od mężczyzny, że ma mniejsze piersi od jego byłej, to byłaby oburzona. Ale to tylko mężczyznom się dostaje za toksyczną męskość.”

W innym wypadku kobieta nie ma broni innej, niż manipulacja tj. robienie z siebie ofiary, prowokowanie, przemoc niebezpośrednia. Kobieta doskonale wie, że jej siła argumentów bezpośrednich (np. walka wręcz) na przeciw mężczyzny jest niska, dlatego musi „kombinować” pod kontekstem właśnie –

psychologicznym, tak bardzo niedocenianym przez mężczyzn. Przeciw drugiej kobiecie nie musi tego robić, może walczyć na równi, dlatego też używa częściej przemocy fizycznej, molestuje, gwałci, zmusza do seksu, kontroluje, pragnie poddaństwa drugiej kobiety... mężczyźni prędkiej dzięki „wychowaniu” (pod siebie) wchodzą pod pantofel z kobietami, które mają manię kontroli, choć jest to kompletnie lekceważony proceder i społeczeństwo częściej skrytykuje tego pantofla. Zresztą społeczeństwo nawet nie uznaje, że on może mieć jakiś problem, że być może stosowana jest na nim przemoc. On może sam tego nie widzieć, ponieważ stosowane na nim są tak przebiegłe manipulacje, że „naturalnie” przyjął uległą pozycję, jak gdyby to była jego własna decyzja. A w manipulacjach przecież nie o to chodzi...

Jak kobiety uzyskują władzę/kontrolę opisywałem [tutaj](#), choć temat nie jest skończony i na pewno będę go rozwijał.

Ważna zasada, którą uczy nas psychologia ewolucyjna: kobiety przy silnych mężczyznach są uległe, często wręcz masochistyczne, przy słabych – dominujące i idące w drugą skrajność – sadystyczne. To jest potwierdzenie nienawiści kobiet do męskich słabości (wcale nie empatii, jak stereotypy mówią), ale też uwielbienia bardzo męskich mężczyzn przez kobiety, nawet gdy nie do końca są dobrzy z charakteru, inteligentni, czy nie mają „odpowiednich” poglądów. Można o tym poczytaćw artykule pt. [„Dlaczego znęcamy się nad słabszymi? Ponieważ to jest sexy”](#).

Przy słabych mężczyznach kobiety stają się marudne, złośliwe, wybredne – tak jak rozpieszczane dzieci przy słabych, nieasertywnych, niewyznaczających granic rodzicach. Dlatego to właśnie kobiety z patriarchalnych domów zawsze będą lepszymi partnerkami, żonami i będą szanować swojego mężczyznę, niżeli go karcić własnym niezadowoleniem i arogancją, która doprowadza do pogardy, złośliwości, czy nawet skrytej nienawiści.

W czasach, gdy kobietom nadało się uprzywilejowaną pozycję, mężczyźni nie są im do niczego potrzebni, a same wychowują synów na raczej uległych, kobiecych – rośnie nienawiść kobiet do mężczyzn, rośnie pogarda, rośnie arogancja kobiet i rosną ich wymagania, ponieważ przeciętnego mężczyznę uważają za kogoś kompletnie niewartego szacunku, a tym bardziej – rozmnażania się z nim. Problem w tym, że zdecydowana większość z nas jest przeciętna – czy to kobiet, czy mężczyzn, choć kobiety w dzisiejszych czasach uważają się częściej za wyjątkowe, zasługujące na wiele więcej, niż same oferują. To nie jest moja ocena, to są fakty. Im kobiety stawiamy w społeczeństwie wyżej nad mężczyzn, tym częściej rodzina i związki upadają, a więc tworzy się więcej PODZIAŁÓW na podstawowym poziomie funkcjonowania komórek społecznych.

Cel główny to depopulacja. Tym się zawsze kończy wypchnięcie kobiet na nienaturalnie wysokie dla nich pozycje. Wtedy żadna z kobiet nie jest w stanie zaakceptować związku i rodziny z mężczyzną sytuowanym społecznie niżej. A przecież dziś mężczyźni są spychani na naprawdę niskie pozycje...

Jeśli kobiety dziś wychowują mężczyzn, a ci są niedostosowani – dlaczego zrzucamy z nich odpowiedzialność? Może wcale nie są super matkami i super rodzicem, zawsze lepszym, niż mężczyzna jak sądzi prawo i nasze kulturowe stereotypy? Jeśli kobiety wychowują chłopców, a ci stosują przemoc – dlaczego winić mężczyzn jako skutek, a nie przyczynę, czyli błędne wychowanie przez matki?

Oczywiście i/lub też nieobecnych w wychowywaniu ojców, ale zastanówmy się czemu ich nie ma? Czemu kobiety wybierają do rozmnażania się takich mężczyzn, z którymi te kobiety tak chętnie się rozwodzą, prowadzą wojny, czy też ci nieodpowiedzialni mężczyźni od tych kobiet z dziećmi uciekają?

Pamiętajcie, to jest gra w której nie da się wygrać i przemoc kobiet będzie tylko rosła, co pokazuje feministyczna Szwecja. Piszą o tym [tutaj](#), [tutaj](#) i [tutaj](#). Cytuję: „W kraju Egalii

dotychczas pokutował jednoznaczny wizerunek mężczyzny jako sprawcy przemocy. Ten stereotyp powoli się jednak zmienia. Z najnowszego raportu Rady Zapobiegania Przystępstwom (BR?) wynika, że ofiarami przestępstw w relacjach z najbliższymi pada tyle samo kobiet co mężczyzn."

Kobiety uwolnione z patriarchalnego łańcucha wychowania na „dobrą, skromną, miłą osobę” stają się kopią NAJGORSZYCH MĘŻCZYŹN, których krytykują i których się boją. Są tak samo seksistowskie, molestują, obrażają, obgadują, biją, poniżają psychicznie, szukają zaczepki, dręczą i kłamią jak z nut.

[Tutaj](#) możecie poczytać o przemocy psychicznej kobiet także stosowanej wobec innych kobiet.

## **Przemoc domowa kobiet wobec mężczyzn i dzieci**

O przemocy domowej kobiet wobec mężczyzn w Europie możecie poczytać [tutaj](#). Kobiety specjalizują się w przemocy psychicznej (która powinna być karana więzieniem tak samo, jak inne rodzaje przemocy są karane), a więc cytując podane źródło:

- co piąty z badanych mężczyzn oświadczył, że jego partnerka jest o niego zazdrosna i aktywnie ogranicza mu kontakty z innymi ludźmi;
- co szósty indagowany stwierdził, że jego partnerka sprawdza dokąd idzie, z kim się spotyka, co robi i kiedy wróci do domu;
- co szesnasty respondent ujawnił, że partnerka przegląda jego korespondencję pocztową, monitoruje połączenia telefoniczne i e-mailowe w celu uniemożliwienia mu kontaktów z jego rodziną i znajomymi;
- co dwudziesty przyznał, że jego partnerka decyduje za niego, co powinien robić, a czego mu nie wolno;

– z nieco niższą częstotliwością odnotowano także inne formy przemocy psychicznej jak: stosowanie wyzwisk i przekleństw; dokuczliwe wypowiedzi; poniżanie w obecności osób trzecich; podważanie poczucia własnej godności partnera; okazywanie gniewu i złości; przymuszanie do akceptowania decyzji; stosowanie gróźb aby wymusić posłuch; wywieranie innych form silnej presji psychicznej;

– żaden z badanych, którzy stwierdzili, że doświadczali przemocy fizycznej ze strony partnerki, nie wezwał policji, chociaż niektórzy uważali, że sprawczynie przemocy powinny być ukarane za czyny, których się wobec nich dopuściły.

Jeśli mężczyzna nie zgłasza przemocy fizycznej, to tym bardziej nie zgłosi przemocy psychicznej, która jest lekceważona i zbyt słabo poznana (ale od czego macie mnie drodzy czytelnicy!). Badania zatem na ten temat są niedoszacowane.

Badania z USA i Kanady [znajdziesz tutaj](#). [Mężczyźni coraz częściej stają się ofiarami seksizmu](#) Cytuję: „W czasie sondażu studentki nie tylko dowiedziały się, że wiele osób ma mylne wyobrażenie o seksizmie jako zjawisku, które dotyka wyłącznie kobiety. Spotkały też mężczyzn, którzy głośno postanowili powiedzieć, że na co dzień są dyskryminowani ze względu na płeć. Kilka procent panów, którzy brali udział w badaniu, powiedziało, że czują się wręcz prześladowani. To jednak nie koniec. 60 procent z nich czuje się zastraszanych z powodu licznych przepisów, które ukierunkowane są na obronę praw kobiet. Ich interpretacja często jest jednak wypaczana. Obie strony, zarówno kobiety i mężczyźni, uważają, że przepisy formułowane z troski o kobiety często są nadużywane i wykorzystywane przeciwko mężczyznom. W ten sposób odpowiedziało 66 procent respondentów. Wielu mężczyzn przyznało, że z obawy o to, w jaki sposób zostaną odebrani, często unikają pomagania obcym kobietom w różnych sytuacjach. Boją się bowiem podejrzliwych spojrzeń oraz tego, że mogliby zostać źle zrozumiani. Większość panów nie zdecydowałaby się

jednak na zgłoszenie przypadków naruszeń ich godności przez kobiety z obawy o to, że ich skarga nie zostałaby potraktowana poważnie przez władze.”



Tak jak w krajach feministycznych i u nas będzie rosnać niezadowolenie kobiet (a co za tym idzie mężczyzn), rozpad rodziny, wartości (w tym miłości). Będziemy widzieć coraz większą ilość zdrad, braku moralności, postaw egoistycznych, ale też oczywiście większej ilości rozwodów, a mniejszej ślubów. Do tego doprowadza uprzywilejowanie kobiet – to nikomu nie służy oprócz feministkom – często lesbijkom, czy też kobietom narcystycznym/psychopatycznym, które realizują swoją agresję, nienawiść, czy niezdolność do wzięcia odpowiedzialności za swoje winy/wady na siebie pod przykrywką feminizmu walczącego o „równość”. Poczytacie o tym w artykułach [„To już wręcz tąpnięcie. Mniej urodzeń, ślubów, a więcej rozwodów”](#) i [„Moda na bycie singlem. Coraz częściej wybieramy życie w pojedynkę”](#). Aż dziw (mnie nie) bierze, że wszystkie te rzeczy dzieją się zaraz po emancypacji kobiet i rewolucji seksualnej, prawda?

## **Oszukane ojcostwo i łapanie mężczyzn na ciążę**

Temat testów DNA na ojcostwo i spraw z nimi powiązanych spożytkowany został wcześniej: [„Zgorzelec. 25-letnia Katarzyna P. wyznaje: ZAPŁODNIŁAM się sama strzykawką”](#).

Jakie są realne liczby oszukiwania ojcostwa przez kobiety? Tego nie ma szans zbadać póki przynajmniej w jednym kraju nie będzie obowiązkowych testów DNA na ojcostwo. Szacunki mówią, że od 10% do nawet 30% dzieci może być kukułczymi jajami, choć w dobie antykoncepcji raczej skłaniałbym się ku tym mniejszym liczbom.

Jednak poza ewidentnym fałszowaniem ojcostwa (zdradą), jest jeszcze jak w tym wypadku aplikowanie sobie spermy (z np. zużytego kondoma), czy też „łapanie na dziecko” tzw, [ciążołapki](#) (cytat – „ja mu pomogę dorosnąć!”).

Pomijam sytuację, gdy mężczyzna został zmanipulowany, by dał kobiecie dziecko (i potraktował to jako własną decyzję), mimo, że sam go nie chciał. Gdy wysłuchiwał przeróżnych form nacisków, tak jak w przypadku ślubu, który opisywałem wcześniej. Pomijam to dlatego, że mężczyźni nawet gdy są asertywni wobec innych mężczyzn, a wręcz agresywni i chłodni, to wśród kobiet potrafią być całkowicie inni. Akceptujący i zgodni.

Ci mężczyźni muszą uczyć się innych zachowań. Ale nie zrobią tego póki przemoc kobiet będzie tak lekceważona, jak jest dzisiaj i nie będą mogli uznać się w takim wypadku jako ofiarę – choćby szantażu.

Tak się rodzą zniszczone życia, czy tej pary, czy niestety – ich dzieci. Tam miłości nie było, nie ma i nie będzie.

Dziecko przez fałszywą miłość rodziców (a raczej jej brak) wyrasta na neurotyka. Problem bardzo trudny i ciężki.

Po to potrzebna jest nam wszystkim świadomość na temat obu płci, a nie tak jak przekazuje feminizm tylko ciemnej strony wybranych mężczyzn.

Autorstwo: Swiadomosc-Zwiazkow.pl

Źródło: WolneMedia.net